Lojalność

KONRAD IMIELA
(piosenka pochodzi ze spektaklu STARZYŃSKI)

Oglądamy tutaj administratora
Który marzył, by go wybrał elektorat
Choć w kadencji drugiej szansa była spora
To i tak większości przekonać nie zdołał.
Prezydentem jednak został, a dlaczego?
Bowiem był pupilkiem Piłsudskiego.

Choć wszyscy chwalą honor i moralność
Lecz tu najbardziej ceni się lojalność
Choć wszyscy chwalą honor i moralność
Lecz tu najbardziej ceni się lojalność

Oglądamy tu stolicy władcę
Który wziął pazerność za doradcę
Za przekręty swe powinien siedzieć w klatce
Ale oczywiście miał wybawcę
Albowiem skutki drożdżowej afery
Zatuszowały Piłsudskiego oficery

Co przecież chwalą honor i moralność
Ale najwyżej sobie cenią lojalność
Choć wszyscy chwalą honor i moralność
Lecz tu najbardziej ceni się lojalność

No i co teraz, Starzyński?
W ciemnej dupie siedzisz
Aniś się do tej Rumunii nie zabrał żeby własny tyłek uratować
Aniś Warszawy przed Hitlerem nie ocalił
W ciemnej jesteś dupie administratorze
W ciemnej dupie
A mówiłem, że ani Żabojady ani Brytole nawet jednego żołnierza tu nie przyślą,
żeby jakiś romantycznych Polaczków ratować,
ani samolotu,
ani pocisku jednego nie wystrzelą
Depesze tylko płomienne będą słać i tyle
Nie te sojusze, Starzyński, nie te
Sanatory od siedmiu boleści
Trzeba było słuchać Studnickiego
Trzeba było słuchać
A tu sowiecki niedźwiedź się ruszył i pożera te resztki, co to mu Hitler na stole zostawił
Koniec żeście zrobili z Rzeczpospolitą
Ile to lat ojczyznę żeśmy mieli?
Dwadzieścia lat niepodległości i wszystko zaprzepaszczone, koniec
Nie te sojusze!
Mówiłem, żeby do Wehrmachtu przystać i tam Armię Polską pod Hitlerem budować

Przynajmniej z Sowietami dalibyśmy radę
I mundury byłyby lepiej skrojone
A teraz razem z resztkami narodu w ciemnej dupie siedzisz administratorze mianowany
W ciemnej dupie

Oglądamy więc Warszawy Prezydenta
Który, już nie mówiąc o przekrętach,
Wszystko szczęściu i kolegom swym zawdzięcza
A w zeznaniach zwykle mało co pamięta

On owszem ceni honor i moralność
Lecz przełożeni wyżej cenią lojalność
On owszem ceni honor i moralność
Lecz przełożeni wyżej cenią lojalność

Oglądamy tego, co przez całe lata
Robił wszystko, by go wychwalała prasa
„Zielonego miasta chcę, Warszawy w kwiatach!"
Ale mu opustoszała miejska kasa.

Bo bogacili się liczni urzędnicy
I nie starczyło na nowoczesność stolicy
Bogacili się miejscy urzędnicy
Nie starczyło na nowoczesność stolicy

Choć wszyscy chwalą honor i moralność
Lecz tu najbardziej ceni się lojalność
Choć wszyscy chwalą honor i moralność
Lecz tu najbardziej ceni się lojalność